

Jesteśmy na targach

■ Trwają XVIII Targi Edukacyjne EDUKACJA w Targach Kielce. Uniwersytet Jana Kochanowskiego prezentuje swoją ofertę.



Fot. Dawid Łukasik

Największej świętokrzyskiej uczelni nie mogło zabraknąć na Targach EDUKACJA. Nasze stoisko znajduje się w hali G, ma numer 3. W środę przyszli do nas pierwsi goście. – Myślę, że dziś i jutro będziemy mieli ich jeszcze więcej. Tegorocznym maturzyści mają okazję, aby zapoznać się z naszą uczelnią i kierunkami, w których kształci. Mogą dopytać

się o wszystkie interesujące sprawy – mówi Ewelina Sztuk z Biura Promocji i Informacji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Na naszym stoisku widoczni są studenci Wydziału Nauk o Zdrowiu. Zainteresowanym mierzą ciśnienie, robią pokaz sztucznego oddychania. – Dużym zainteresowaniem cieszy się fizjoterapia. Targowi goście pytają o

studia, sposób rekrutacji – mówi Jan Duda z uniwersyteckiego Biura Promocji i Informacji. Cierpliwie informację udziela doktor Barbara Lełonek. Pierwszego dnia targów na scenie zaprezentowali się studenci z Instytutu Edukacji Muzycznej. Swoją ofertę prezentuje Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. – W ubiegłym roku ukazało się 70 książek

w naszym wydawnictwie. Większość z nich jest prezentowana na targach – mówi Jan Duda. Do studiów na kierunku ochrona środowiska zachęca mobilne laboratorium, które dokonuje pomiarów atmosferycznych. Aktywnie prezentują się Studenckie Koła Naukowe, działające na uczelni. Nie sposób nie zauważyć grupy rekonstrukcyjnej w historycznych strojach

(na zdjęciu od lewej: Sławomir Kurzak, Monika Poszalska, Anna Jędrzejowicz i Paweł Staszczak). Zachęcają oni do studiowania historii na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. – Zapraszamy wszystkich do naszego stoiska. Warto porozmawiać ze studentami i pracownikami Uniwersytetu. Taka rozmowa będzie pomocna w podjęciu decyzji o wyborze uczelni i

kierunku studiów – podkreśla Jan Duda.

Targi EDUKACJA potrwają do piątku. Zapraszamy w czwartek, 21 marca, w godzinach 9-16; piątek, 22 marca: 9-15. Ceny biletów: normalny 2 złote, ulgowy 1 złoty dla nauczycieli, dzieci i młodzieży za okazaniem legitymacji szkolnej lub studenckiej.

Piotr BURDA, /bb/

STYPENDYŚCI 2013

Damian Liwocha



Fot. Paweł Szczepiński

Damian Liwocha studiuje jednocześnie na dwóch uczelniach i udziela się społecznie.

Najtrudniej pisać o sobie, zwłaszcza jeśli trzeba napisać coś dobrego.

Jestem absolwentem IV Liceum Ogólnokształcącego imienia Hanki Sawickiej w Kielcach. Na co dzień studiuje dwa kierunki – zarządzanie na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego oraz prawo na Wyższej Szkole Ekonomii i Prawa. W obecnym roku akademickim jestem wiceprezsem Koła Naukowego LIDER. Biorę udział w konferencjach naukowych, czasami z własnym wystąpieniem. Ponadto z grupą znajomych z koła organizujemy wiele warsztatów, szkoleń czy konkursów. Przed nami organizacja „Wielkiego Testu Wiedzy o Ekonomii i Przedsiębiorczości”. Jeśli jest okazja włączam się w realizację projektów z programu „Młodzież w działaniu”.

Jednak największą radość przynosi organizacja akcji charytatywnych. Jeden z naszych projektów zakończył się niedawno. 17 marca z grupą wspaniałych młodych osób zorganizowaliśmy IV Charytatywny Turniej w piłce nożnej „Jesteśmy, by zmieniać życie – pamięci Izzy Domagały”. Zebrane pieniądze przeznaczyliśmy na leczenie i rehabilitację 8-letniej Julii, która urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową. Najbardziej

swój czas lubię poświęcać na coś, co ma sens. Czasami jest to pomoc dla moich rówieśników, czasami dla osób chorych. Nie wyobrażam sobie ograniczenia aktywności tylko do studiów. Chcę i staram się realizować na innych płaszczyznach, bo to sprawia mi po prostu satysfakcję.

Wolontariat daje także najpiękniejsze doświadczenia i wspomnienia, które dla mnie związane są z koloniami letnimi organizowanymi przez Caritas. Wielu ludzi pyta mnie, czemu jestem wolontariuszem, słyszę od nich, że przecież to wymaga czasu, nikt mi za to nie płaci. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę, czym tak naprawdę jest praca z dziećmi, dla których los w życiu czasami bywa okrutny. Daje to wiele siły, radości, ale i refleksji. Każdemu życzę podobnych doświadczeń oraz dostrzegania tego, że warto w życiu zrobić coś więcej, dać coś od siebie.

Na koniec troszkę się pochwalę. Jestem laureatem nagrody Nadzieja Kielc, dwukrotnie otrzymałem wyróżnienie Talent Świątokrzyski. Ostatnio otrzymałem stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Ze wszystkim tych osiągnięć się bardzo cieszę, ale wiem, że tego wszystkiego nie osiągnąłbym bez pomocy przyjaciół, którzy na co dzień mnie wspierają i pomagają.

Dziś Hunter, w maju Enej

Dziś w Studenckim Klubie WSPAK odbędzie się koncert zespołu Hunter. Koncert odbędzie się w ramach trasy „Królestwo Tour 2013”, która promuje nową płytę zespołu. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 19

suportem, a zespół Hunter rozpocznie swój koncert godzinę później.

Pojawiają się już pierwsze nazwy zespołów, które wystąpią podczas kieleckich juwenaliów. Gwiazdą będzie zespół Enej. Koncert odbędzie się 17 maja 2013 roku.

Okazja dla informatyków

■ Porozumienie, które stwarza duże możliwości

Szansa dla studentów kierunków informatycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Pojawia się dzięki porozumieniu pomiędzy kieleckim uniwersytetem, Kieleckim Parkiem Technologicznym i firmą Mansourcing.

We wtorek, 12 marca, podpisali je: profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego i Janusz Dreziński, prezes firmy Mansourcing, która od pół roku działa w Kieleckim Parku Technologicznym.

Sprawa dotyczy branży IT, czyli technologii informacyjnych. To jedna z niewielu branż w których łatwo znaleźć pracę. - To branża która rozwija się zaskakującym tempem i trudno dziś nadążyć za tymi zmianami. Pojawiają się nowe możliwości – mówi Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego. Te możliwości to między innymi rosnąca liczba urządzeń mobilnych, które wymagają oprogramowania, serwisu. Dziś biznesmen nie rozstaje się ze smartfonem, notebookiem czy tabletem, a każda licząca się firma posiada własną sieć informatyczną. Wspomaga-



Fot. Aleksander Plekarski

Trzech sygnatariuszy porozumienia: Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego, profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Janusz Dreziński, prezes firmy Mansourcing.

niem firm w tym działaniu zajmuje się właśnie firma Mansourcing. Potrzeby są bardzo duże, bo docelowo w firmie pracę może znaleźć nawet dwustu informatyków. - To dlatego potrzebna nam współpraca z uczelnią. Chcemy skorzystać z wiedzy. Zaproponujemy studentom plan szkoleniowy i praktyki. Najlepsi studenci mogą liczyć na zatrudnienie - podkreśla Janusz Dreziński, prezes firmy Mansourcing.

Takiej współpracy oczekuje kielecka uczelnia. - Dzisiejsze

porozumienie jest elementem układanki. Ostatnio wiele inwestowaliśmy w infrastrukturę, powstały nowe laboratoria na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Szkoły wyższe nie mogą jednak zamknąć się w tych laboratoriach i działać w próżni. Dlatego pół roku temu powołaliśmy na naszej uczelni Dział Innowacji i Transferu Technologii, który szuka możliwości łączenia badań naukowych z biznesem - mówi profesor Jacek Semaniak.

Efektom wtorkowego porozumienia będą praktyki stu-

denckie. Od października 2013 roku odbędą je studenci kieleckiego uniwersytetu. Dotyczy to nowego kierunku informatyka i ekonometria, gdzie jedną ze specjalności jest projektowanie i programowanie systemów informatycznych. - Liczymy, że dzięki tej współpracy dostosujemy nasze kształcenie do potrzeb rynku - mówi doktor Elżbieta Zajac, wicedyrektor do spraw naukowych Instytutu Matematyki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Piotr Burda

UNIWERSYTET UMIEJĘTNOŚCI ZAPRASZA

Spotkanie z Leszkiem Kumańskim

Uniwersytet Umiejętności to cykl akademickich spotkań promujących „praktyczną wiedzę” z różnych dziedzin życia.

W rolę wykładowców wcielą się znani, lubiani, ale przede wszystkim kompetentni z pierwszych stron gazet. Jak podkreśla Justyna Pilarz z Akademickiego Biura Karier, Uniwersytet Umiejętności ma stworzyć pomost łączący autory-

tety i ich pasje ze studencką żywiołowością. - Chcemy pokazać ludzi, którzy poprzez swój profesjonalizm i pełne zaangażowanie potrafią nie tylko w swoich lokalnych środowiskach zrobić wiele dobrego - komentuje. 10 kwietnia, w samo południe zapraszamy na Uniwersytet chętnych, pragnących spojrzeć na naukę okiem praktyka - specjalisty. Pierwszym gościem będzie poeta, prozaik i dziennikarz Le-

szek Kumański. - To „człowiek orkiestra” - dodaje Pilarz - reżyser, autor scenariuszy i producent programów telewizyjnych, a przy okazji nasz absolwent. Inwestuje w ludzi, pokazuje, że chce to móc i inspiruje młode pokolenie do poszukiwania czegoś więcej. - Gościom będzie można zadać pytania, jak również porozmawiać „twarzą w twarz” - wyjaśnia Iwona Wojna z Akademickiego Biura Karier. - Chcemy przełamać dy-

stans i stworzyć okazję do dialogu. Wszystkie mądre pytania mile widziane. Wykład będzie miał charakter otwarty. Na Uniwersytet Umiejętności zaproszeni zostali zarówno studenci, jak przede wszystkim licealiści i gimnazjaliści. „Uniwersytet Umiejętności” będzie realizowany w ramach projektu „Edukacja dla rynku pracy” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jan Duda

Próbna matura 2013 już za nami

Czwarta edycja próbnej matury współorganizowanej przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego była sukcesem. Teraz maturzyści mają czas na ostateczny szlif przed majowym egzaminem.

Próbną maturę organizowaną przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego, „Echo Dnia”, Radio Kielce i Urząd Miasta w Kielcach pisało 15,8 tysięcy maturzystów.

Na początku marca rozwiązywali maturalne arkusze z języka polskiego i matematyki na poziomie podstawowym. Egzamin został potraktowany bardzo poważnie. Frekwencja podczas próby w większości szkół przekroczyła 90 procent.

Zwłaszcza ten drugi egzamin okazał się trudny. - Takie było nasze założenie. Chcemy „obudzić” tych uczniów, którzy uważają, że tak umieją matematykę iż nie muszą nic robić. Zadania były ułożone w ten sposób, że aby zdobyć co najmniej 40 procent punktów wystarczyło podłożyć liczby do tablic matematycznych, które były dostępne na próbie - mówi Danuta Pyrek, doradca metodyczny z matematyki, nadzorująca część matematyczną naszej próbnej matury.

Na próbnym egzaminie z języka polskiego maturzyści zmagali się w pozytywistyczną nowelą Bolesława Prusa „Żywy telegraf”. Mogli też porównać wiersze Adama Mickiewicza i Juliana Tuwima. Profesor Jacek Semaniak, rektor

Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przyznał, że wybrałby ten drugi temat.

Teraz maturalne arkusze trafiły do rąk nauczycieli, któ-

rzy kończą je poprawiać. Jeszcze przed świętami wielkanocnymi maturzyści powinni poznać wyniki.

Piotr BURDA



Fot. Aleksander Plekarski

Próbną maturę w sali sportowej kieleckiego „Śniadka” pisało 160 maturzystów. Salę podzielono na trzy sektory.

Wiedza nie istnieje sama dla siebie

■ Ambitne plany nowego działu naszej uczelni

Dział Innowacji i Transferu Technologii działa na naszym uniwersytecie dopiero od pół roku. Efekty tej pracy już są widoczne.

Nowy dział, którym kieruje Monika Mazurkiewicz, tworzy kilka osób, specjalistów w zakresie zarządzania innowacjami i transferem technologii. Zmiany w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym wymagają od uczelni tworzenia takich jednostek aby usprawnić proces transferowania wiedzy naukowej do gospodarki. Słowo „transferowanie” można wytłumaczyć jeszcze inaczej. – Chodzi o to, że uniwersytet ma wiedzę w wielu dziedzinach, a rynek - przedsiębiorcy tej wiedzy potrzebują. Musi nastąpić przepływ wiedzy z uczelni do firmy, aby budować gospodarkę innowacyjną opartą na wiedzy. Wiedza nie istnieje bowiem sama dla siebie – tłumaczy Monika Mazurkiewicz.

Przekazywane informacje z uczelni mają charakter praktyczny, aplikacyjny z możliwością zastosowania wyników prac naukowych w celu rozwiązania konkretnego zagadnienia.

Podobne działania są systematycznie podejmowane od kilku lat. Przed czterema laty realizowano program „Wiedza i Gospodarka”, mający połączyć naukę z gospodarką i biznesem. Wówczas przygotowane były rozwiązania formalno-prawne, natomiast dziś nie mówimy już o potrzebie spotkania, tylko się spotykamy, dyskutujemy i znajdujemy obszary współpracy - mówi Monika Mazurkiewicz.

O jednym z takich spotkań, dotyczącym współpracy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kieleckiego Parku Technologicznego i firmy Mansouring piszemy w innym miejscu dzisiejszego dodatku „Student”. Kolejne spotkanie z przedsiębiorcami w ubiegłym tygodniu dotyczyło kształcenia na kierunku wzornictwo. – Przedsiębiorcy z tej branży byli zaskoczeni, że na uczelni znaj-



Spotkanie pracowników Działu Innowacji i Transferu Technologii z przedsiębiorcami w obszarze grafiki projektowej, reklamy i wzornictwa.

duje się najnowocześniejszy sprzęt i oprogramowanie graficzne a studenci pracują na komputerach jakich mogą nam poznać największe firmy projektowe – mówi Monika Mazurkiewicz.

Nowy dział (DIITT) ma wspierać przede wszystkim pracowników naukowych uniwersytetu. – Szukamy dla nich kontaktów i możliwości wyjścia na zewnątrz uczelni. Działamy też w drugą stronę, udostępniając przedsiębiorcom naszą wiedzę, wyniki badań, infrastrukturę.

Największe wyzwania przed Działem Innowacji i Transferu Technologii to między innymi strategiczny program STRATEGMED i konkurs ogłoszony przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Tylko w pierwszym etapie tego konkursu jest do podziału 360 milionów złotych. Pieniądze trafią do najlepszych projektów dotyczących poprawy zdrowia starzejącego się społeczeństwa. Pomysł mają się też przyczynić do zwalczania chorób cywilizacyjnych (głównie nowo-

tworów) rujnujących budżety całych państw, jak i pojedynczych rodzin. Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach złożył cztery wnioski do tego programu, na łączną sumę 55 milionów złotych. Nasza uczelnia stworzyła w tym celu konsorcja ze szpitalami, instytutami naukowymi, innymi uczelniami oraz czołowi polskimi firmami z branży IT. Każdy z czterech projektów opiera się na wykorzystaniu nowoczesnych technologii. – To na przykład monitorowanie skutków leczenia chemioterapią za pomocą nowoczesnych aplikacji, na przykład na iPhone'a.

Wkrótce poznamy rozstrzygnięcia komisji konkursowej. Szans będzie sporo, bo do 2017 roku przewidziano aż 800 milionów złotych na projekty z programu STRATEGMED. To zachęcająca liczba. Także w kontekście powstania kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego oraz dalszych planów badawczych działu i uniwersytetu.

Piotr BURDA

Co ty (...) wiesz o zabijaniu

Nie sposób...Nie potrafię... To uczucie bezradności, gniewu z bezradnością. – opisywał wszechobecną śmierć w trakcie wypraw Wojciech Jagielski. W miniony czwartek adepci dziennikarstwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach mieli okazję z nim porozmawiać.

Dla studentów dziennikarstwa z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego było to długie wyczekiwane spotkanie, a zarazem nie lada gratka. Kielecki uniwersytet odwiedził Wojciech Jagielski – długoletni korespondent wojenny, były publicysta gazety Wyborczej, autor pięciu książek.

Konferencja rozpoczęła się od wystąpienia profesora Tomasza Mielczarka, który przedstawił przybyłego gościa, pytając zarazem o początki kariery.

– Wychowywałem się na pograniczu Podlasia i Mazur. Dziennikarzem zostałem

przez przypadek. Można powiedzieć, że z prozaicznego powodu. Dziewczyna, w której się podkochiwałem zdawała na historię sztuki, a mi wydawało się, że na historię sztuki nie mam najmniejszych szans, więc zdawałem na dziennikarstwo. Dzisiaj mogąc coś studiować, to raczej nie składałbym papierów na wydział dziennikarstwa. Na każdy inny może - opowiadał o początkach przygody z dziennikarstwem Wojciech Jagielski.

– Współcześnie dziennikarz musi być specjalistą w danej branży, dlatego dobrze, że teraz w dziennikarstwie są specjalności. Studia to wspaniały czas, kiedy można przygotować się do zawodu. Ja osobiście żałuję, że nie uczyłem się intensywniej języków obcych.

Wojciech Jagielski także udzielił kilku rad przyszłym dziennikarzom. – Artykuł musi zainteresować czytelnika, aby on sam zaczął drążyć temat.

Dziennikarstwo to więcej niż zawód - to pasja – mówił.

Studenti zadawali wiele, często szczegółowych pytań m.in. o korespondencje w Afganistanie, choć nie tylko.

– Za każdym razem Kabul robił na mnie inne wrażenie. Za pierwszym razem byłem bardzo zdziwiony, że po dziesięcioletniej wojnie miasto prawie w ogóle nie ucierpiało. Natomiast w Kandaharze byłem dwa, trzy razy. Każda podróż do tego miasta była pewnego rodzaju sprawdzeniem. Tam zawsze coś złego się działo. Kabul kojarzy mi się pozytywnie, natomiast Kandahar negatywnie. Byłem zafascynowany mudżahedinami. Jak to jest, że facet w łachmanach wygrywa wojnę z najnowocześniejszą armią. Interesowało mnie, skąd bierą tę wewnętrzną siłę – opowiadał z wyraźnym podekscytowaniem.

Na pytanie o radzenie sobie z wszechobecną śmiercią podczas korespondencji zagra-

nicznych przez chwilę milczał. – Nie sposób... Nie potrafię... To uczucie bezradności, gniewu z bezradnością. Wszystko zostawiałem za sobą. Poza Polską występowałem wyłącznie jako dziennikarz.

Studentów ciekawiło także czy Wojciech Jagielski planuje napisać książkę o Polsce. – W Polsce żyję, ale na Polskę się nie znam – żartobliwie odpowiedział.

Michał Karczewski

Spotkanie zostało zorganizowane w ramach projektu „PROGRES - Program rozwoju: Gospodarka – Edukacja - Sukces”. Autor tekstu jest uczestnikiem projektu.

STYPENDYŚCI 2013

Aleksandra Ścibisz



Aleksandra Ścibisz to jedna z tegorocznych stypendystek ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Już czwarty rok studiuję ekonomię na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. I dobrze wiem, że studia to nie tylko nauka! Przekonałam się o tym dopiero na trzecim roku mojej przygody ze studiami. Z jednej strony szkoda, że tak późno - tyle rzeczy mnie ominęło - a z drugiej cieszę się, że mogę łączyć tyle wyzwań, zadań i mieć z tego ogromną satysfakcję. A wszystko zaczęło się od zupełnie przypadkowego wstąpienia do Studenckiego Koła Naukowego KONCEPT. Organizacja szkoleń, udział w pracach badawczych, w konferencjach naukowych, akcjach charytatywnych, spotkaniach integracyjnych pozwoliły mi poznać życie studenckie od innej strony, nauczyły dobrej organizacji pracy, pozwoliły nawiązać wiele kontaktów, a przede wszystkim poznać wspaniałych ludzi, z którymi do dziś tworzymy wiele wspólnych inicjatyw. Jednak to było dla mnie jeszcze za mało! Od zawsze chciałam pomagać innym ludziom. W moim przypadku są to dzieci. Zaczęło się od małej akcji charytatywnej, której byłam współorganizatorem działając w Klubie Aktywnego Studenta. Charytatywny pokaz mody wsparły kieleckie gwiazdy, ale również i firmy. Dzięki mojej studenckiej aktywności dostałam się na trzymiesięczny staż w jednym z najbardziej renomowanych kieleckich biur rachunkowych. Teraz moim marzeniem jest organizacja koncertu dla dzieci z AKADEMII PRZYSZŁOŚCI, w której od roku

jestem Tutorem i spotykam się z moim uczniem, po to, aby go inspirować do wzrastania, motywować do zmian, kreatywnego myślenia, budować poczucie wartości i pomóc temu małemu człowiekowi uwierzyć we własne siły. Oprócz tych dwóch organizacji działam też w Klubie Zainteresowań Rachunkowością i Finansami w Stowarzyszeniu Księgowych o/Kielce, gdzie pełnię funkcję wiceprezesa. Klub ten powstał w wyniku realizacji moich i kilku innych osób pasji i zainteresowań, jakimi są księgowość, finanse, prawo podatkowe, rachunkowość.

Dziś wiem, że swojego czasu na studiach nie zmarnowałam i nadal pragnę się doskonalić, uczyć i wspierać różne inicjatywy. Dlatego szczerze zachęcam do wstępowania do organizacji studenckich, udziału w szkoleniach, warsztatach, akcjach charytatywnych po prostu - bycia aktywnym. Oczywiście nie zawsze jest lekko, łatwo i wszystko idzie po naszej myśli, ale te przeciwności losu mam wrażenie wzmacniają mnie i dają jeszcze większą siłę napędową do działania.

Stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego to dla mnie kwintesencja moich działań, zaangażowania w odpowiedzialność społeczną, pracę naukową, a także wysoką średnią. To wyróżnienie, z którego szczególnie ja jestem dumna, a także moi najbliżsi. Moje motto: „Nigdy nie jest za późno zacząć żyć tak, jak się chce”.

Claus Hipp o biznesie i etyce

Otym, co wspólnego ma przedsiębiorczość z etyką biznesu opowie dziś w Kielcach (w czwartek) profesor Claus Hipp, niemiecki przedsiębiorca, twórca wiodącej marki produkującej żywność dla niemowląt.

Wykład rozpocznie się o godzinie 11 w auli głównej Wydziału Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przy ulicy Świętokrzyskiej 21.

Claus Hipp to współczesny człowiek renesansu, menedżer z zasadami, twórca przedsiębiorstwa respektującego najwyższe standardy ochrony

środowiska, pionier upraw ekologicznych, kierujący się w życiu zasadami Dekalogu, utalentowany muzyk i malarz, honorowy prezes Izby Gospodarczo-Handlowej w Monachium i Górnej Bawarii, honorowy prezes Niemiecko-Rosyjskiej Izby Handlu Zagranicznego w Moskwie.

Organizatorem spotkania jest Instytut Filologii Obcych, Akademickie Biuro Karier, Wydział Zarządzania i Administracji oraz wydawnictwo Jedność, które opublikowało książkę Clausa Hippa „Wolność, by czynić to inaczej” w przekładzie studentów kieleckiego uniwersytetu. /IB/

STYPENDYŚCI 2013

Milena Strojek



Studia to nie tylko zdobywanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do przyszłego zawodu, ale także najpiękniejszy i najważniejszy okres w życiu, dlatego staram się wykorzystać ten czas jak najlepiej. Obecnie jestem studentką I roku II stopnia ekonomii na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, studia licencjackie o kierunku administracja również ukończyłam na naszej kieleckiej uczelni, natomiast prawo zamówień Publicznych studiuję na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie.

Już od pierwszego roku studiów poszukiwałam dodatkowych zajęć, które pozwolą mi zdobyć doświadczenie zawodowe czy podnieść swoje kwalifikacje, uczestniczyłam w licznych szkoleniach, kursach. Szybko zdałam sobie sprawę, że potrzebuję czegoś więcej i dlatego na drugim roku wstąpiłam do Studenckiego Koła Naukowego Koncept. Organizowałam liczne szkolenia, akcje charytatywne oraz debaty m.in. koordynowałam Warsztaty Przedsiębiorczości, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród studentów. Dotychczas jestem autorką 20 publikacji naukowych z zakresu ekonomii, administracji oraz zarządzania, stale poszerzam swój dorobek naukowy i biorę udział w nowych pracach badawczych. Moja aktywność została doceniona i zostałam wybrana na prezesa SKN Koncept, tę funkcję pełnię z dużą satysfakcją i zaangażowaniem. Oprócz działalności na uczelni współtworzę Forum Młodych Lewiatan Regionu Świętokrzyskiego, gdzie jestem członkiem zarządu. Oprócz działalności w wyżej wymienionych

organizacjach, odbyłam dodatkową praktykę w EPRD Biurze Polityki Gospodarczej i Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Kielcach, która pozwoliła mi poznać pracę znanej, cenionej firmy na rynku krajowym oraz międzynarodowym. Dzięki działalności w Klubie Aktywnego Studenta odbyłam trzymiesięczny staż w Kieleckim Parku Technologicznym, pracując w Dziale Doradztwa i Transferu Technologii. Odbyłam również wolontariat w Fundacji Centrum Europy Lokalnej.

Moja codzienna nauka, starania, działalność w organizacjach zostały docenione i jestem już dwukrotną stypendystką ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce. To wyróżnienie jest dla mnie szczególnie ważne, z którego jestem dumna oraz motywuje mnie to do dalszej pracy. Jestem również stypendystką rektora UJK dla najlepszych studentów. Otrzymałam nagrodę samorządu województwa świętokrzyskiego Talenty Świętokrzyskie oraz wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Studencki Nobel”.

Podnoszenie kwalifikacji jest dzisiaj chyba wiodącym elementem życia studenckiego, sam dyplom już nie wystarcza. Uważam, że nie można czasu na studiach dzielić tylko między wykłady, ćwiczenia a studenckie imprezy, zachęcam wszystkich do dodatkowych aktywności. Swój czas na studiach wykorzystuję jak najlepiej potrafię i mam nadzieję, że moje starania, ambicja i zaangażowanie zostaną docenione przez przyszłego pracodawcę. Jak powiedział Demostenes: „Wielkie czyny powstają z wielkich marzeń”.



Nowy budynek Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

WALCZYMY O „ZŁOTEGO ŻURAWIA 2012”

Nasze budynki biorą udział w plebiscycie

Dwa budynki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego zostały nominowane w plebiscycie Złoty Żuraw 2012 w kategorii Obiekty Użyteczności Publicznej.

Organizatorem plebiscytu „Złoty Żuraw 2012” jest „Echo Dnia”. Już sama nominacja jest dużym wyróżnieniem. Nominacje zostały bo-

wiem wybrane na podstawie zgłoszeń nadesłanych do redakcji „Echa Dnia”, redakcji portalu inwestycje.kielce.pl oraz Targów Kielce. Poszczególne obiekty nominowali też specjaliści. Tytuł Złotego Żurawia 2012 otrzymają najładniejsze i najlepsze inwestycje ubiegłego roku w województwie świętokrzyskim.

W tym gronie są dwa budynki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Pierwszy to budynek G Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w kompleksie uniwersyteckim przy ulicy Świętokrzyskiej. Drugi to pobliski budynek Biblioteki Uniwersyteckiej. Obydwa są nowoczesne, piękne. Nie tylko są chlubą naszej uczelni, ale także dodają uroku miastu.

Aby zagłosować na budynek G Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego należy wysłać SMS o treści ECHO.B.18 pod numer 72466. Aby zagłosować na budynek Biblioteki Uniwersyteckiej należy wysłać SMS o treści ECHO.B.19 pod numer 72466. Koszt SMS-a wynosi 2,46 złotych z VAT.

/pio/



Nowa Biblioteka Uniwersytecka zachwyca swoim wyglądem.

WAMPIRIADA 2013

Za miesiąc honorowa akcja oddawania krwi

23 i 24 kwietnia odbędzie się w Kielcach druga Wampirada, czyli honorowe oddawanie krwi przez studentów.

Wampirada zostanie zainaugurowana zbiórką krwi na terenie Kampusu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przy ulicy Świętokrzyskiej 15. Drugi finałowy dzień zbiórki będzie miał swoje miejsce na terenie miasteczka akademickiego UJK (ul. Ślaska 15). W

ten dzień również zaplanowane jest wiele atrakcji dla osób oddających krew, podziwiać można będzie również nowy „krwiobus” Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach.

Głównym celem Wampirady - oprócz zbiórki krwi dla potrzebujących osób - jest szerzenie świadomości honorowego krwiodawstwa oraz idei zdrowego trybu życia wśród

studentów. Każdy w tej akcji jest wygranym! Zarówno osoby chore, ponieważ otrzymują tak cenną i ratującą ich życie krew, a sami dawcy, bowiem uczą się zdrowego trybu życia.

Podczas tegorocznej Wampirady, będzie można również zapisać się do katalogu dawców szpiku kostnego.

Niezbędne informacje między innymi o tym, kto może zostać dawcą, jakie są przeciw-

wskazania, a także wskazówki pomagające przygotować się do oddania krwi, umieszczone są na stronie internetowej, Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach.

Podczas pierwszej Wampirady krew oddało aż 110 osób, z czego do rejestracji zgłosiło się około 400 osób! Jak będzie tym razem?

Karol Zaręba



Wspólne zdjęcie z ambasadorem Romanem Kowalskim w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie.

Polak - Węgier **dwa bratanki**

Relacja z konferencji w Budapeszcie

Studenci naszego uniwersytetu wzięli udział konferencji w Budapeszcie. Była mowa o ekonomii, mogliśmy poznać też podobieństwa i różnice pomiędzy Polakami i Węgrami.

Na początku marca członkowie Studenckiego Koła Naukowego LIDER działającego na Wydziale Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach wraz z opiekunem koła Anną Krzysztofek uczestniczyli w konferencji "Conference on the Hungarian-Polish friendship" w Budapeszcie.

Młodzież oprócz całodziennego zwiedzania Budapesztu, miała możliwość poznania dogłębnie historii związków polsko - węgierskich dzięki licznym referatom wygłoszonym przez polską i węgierską kadrę naukową. Organizatorzy zapewnili nie tylko ucztę naukową, ale również coś dla oczu i ucha a mianowicie w Domu Środowiskowym uczestniczyli w pokazie tańców ludowych w wykonaniu profesjonalnego zespołu tanecznego, a następnie sami pod okiem profesjonalistów nauczyli się kilku z nich. Mieli okazję poćwiczyć język węgierski ucząc się ich piosenek.



Wizyta w Domu Polskim.

Głównym celem była konferencja. Uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchać referatu między innymi Grzegorza Kołodki na temat sytuacji polskiej gospodarki i demokracji. W przerwie konferencji można było porozmawiać na tematy ekonomiczne i zadać kilka pytań. W sesji studenckiej wzięli udział także studenci z uniwersytetu, a członkowie Studenckiego Koła Naukowego LIDER zdobyli nagrody książkowe za naj-

lepsze nadesłane referaty. Po sesjach plenarnych odbyły się symulacje obrad Grupy Wyszehradzkiej na temat sytuacji ekonomicznej i przyszłości krajów. Konferencja zorganizowana była na wysokim poziomie. Grupa z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego miała do dyspozycji osobistego tłumacza, który bardzo pomógł w porozumiewaniu się.

Trzeciego dnia rano członkowie koła LIDER zostali zaproszeni do Ambasady Pol-

skiej, gdzie ambasador Roman Kowalski przybliżył problemy rodaków na Węgrzech oraz sytuację ekonomiczną kraju. Podarował także na ich ręce w darze dla Uniwersytetu książki poświęcone przyjaźni i historii łączące naród polski i węgierski.

Konferencja pozwoliła jeszcze bardziej zacieśnić więzy współpracy między narodami. Dzięki poznanym tam osobom i wspólnie wykonywanym zadaniom, jeszcze więcej podobieństw między krajami daje się zauważyć. Jednak nasz naród jest zdecydowanie wesejszy - mówi jedna z uczestniczek, studentka naszego uniwersytetu i członkini koła LIDER - Agnieszka Ślęzak.

Z kolei opiekun koła Anna Krzysztofek tak komentuje wyjazd. - Takie spotkania to duża szansa dla studentów, gdyż mieli oni okazję do uczenia się jak współpracować w międzynarodowej i wielokulturowej grupie (uczestnikami byli studenci z Ukrainy, Węgier, Polski), podszkolić swój język angielski, zwiedzić wiele ciekawych miejsc, a przede wszystkim nawiązać nowe znajomości oraz możliwe w przyszłości wymianę studentów z naszych uczelni, a także wspólne projekty - relacjonuje Anna Krzysztofek.

Agnieszka ŚLĘZAK

„KOBIETA PRZEDSIĘBIORCZA 2012”

Różne oblicza aktywności

Elżbieta Kurkowska, kierownik Akademickiego Biura Karier zajęła drugie miejsce w Kielcach w plebiscycie „Kobieta Przedsiębiorcza 2012”.

Nasza „Kobieta Przedsiębiorcza”, zanim trafiła do Kielc, przez dziewięć lat była dyrektorem szkoły społecznej na Śląsku. - Wprowadziłam koncepcję nauczania opartą na zasadach przyspieszonego uczenia się, z wykorzystaniem ćwiczeń treningu pamięci, kinestezjologii edukacyjnej, muzyki pasywnej, aktywnej i relaksacyjnej. Zaowocowało to podniesieniem jakości pracy szkoły - mówi Elżbieta Kurkowska. Efekt był imponujący - pierwsze miejsce w mieście.

Na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego Elżbieta Kurkowska, zaraża własnym zaangażowaniem młodych ludzi w Klubie Aktywnego Studenta, który działa w ramach Akademickiego Biura Karier. - To miejsce, gdzie spotykają się ludzie i marzenia, pomysły i pasje, ryzyko z rozsądkiem i doświadczeniem. Tu liczą się nie tyle sukcesy w miejscu pracy, co społeczne zaangażowanie w dodatkowe inicjatywy. Próbowujemy zmieniać świat wokół siebie, robić coś dla innych, bo przecież sztuka pomagania dostępna jest każdemu - tłumaczy Elżbieta Kurkowska.

Ceni pracę z ludźmi. - Mam szczęście pracować ze świetnym zespołem. Mamy do siebie zaufanie. Łączy nas potrzeba zaangażowania się. Nie-

ustannie coś planujemy. Chcemy, nie musimy. To daje dużą dawkę motywacji. Odnajdujemy zadowolenie w działaniu i nie umiemy odpuszczać cennych inicjatyw. Gdy pojawiają się młodzi ludzie z propozycją inicjatywy i słyszymy w ich głosie entuzjazm, znikła nasza asertywność, nie potrafimy powiedzieć „nie”. Zaczynamy tworzyć nowy projekt, krok po kroku - wizja, cele, konkretne działania i oczywiście nieustanne starania o środki na jego realizację - mówi. - Nigdy nie wiadomo, jaki będzie finał, czy uda się sprostać wyzwaniu, pokonać przeszkody. Młodzi ludzie potrzebują wiary w pomyślność ich przedsięwzięcia. Przy wsparciu i dostatecznie silnej motywacji, potrafią zgromadzić środki, pozyskać ludzi, zainwestować energię oraz czas. I osiągnąć cel - dodaje Elżbieta Kurkowska.

Wierzy, że pomaganie innym ma głęboki sens, co wyzwoliło inicjatywę powołania Fundacji Możesz Więcej. - Fundacja nie tylko wspomaga klub w organizacji akcji charytatywnych, ale jest też miejscem, gdzie młodzi ludzie mogą przejść swoisty sprawdzian własnych możliwości i oceny swojego potencjału - mówi.

Pani Elżbiecie gratulujemy sukcesu i liczymy, że pomysłami i energią nadal będzie zarażać kolejne roczniki studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Piotr BURDA



Elżbieta Kurkowska podczas finałowej gali plebiscytu „Kobieta Przedsiębiorcza 2012”.



Zdjęcia archiwum

Mieliśmy czas na zwiedzanie Budapesztu.

Tęsknię do **tak zielonych**

■ Profesor Stanisław Głuszek, dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, został Lekarzem Roku 2012 w plebiscycie „Echa Dnia”.

Z profesorem Stanisławem Głuszką rozmawiamy o tym, co mają prace polowe do wychowania chirurga, rewolucji w medycynie i grzechach przy stole

Kto wymyślił, że zostanie pan lekarzem?

- Ja, gdzieś w okolicach matury. Było to we mnie skrycie pielęgnowane, ale ujawniłem się z tym zamiarem dopiero przed maturą.

Dlaczego tak skrycie?

- Byłem kandydatem do przejęcia rodzinnego gospodarstwa. Skończyłem Technikum Rolnicze w Podzamczu Chęcińskim. Mój tato widział mnie raczej w zawodzie rolnika, no ostatecznie weterynarza. Mieszkaliśmy w Tarczku, mieliśmy duże, jak na owe czasy gospodarstwo, jedno z większych we wsi: 6 i pół hektara, krowy, owce, kury, gęsi, indyki i oczywiście dwa konie. Teraz pani konia na wsi nie spotka, ale w tamtych czasach o statusie gospodarza świadczyły konie, dbało się o nie jak dziś o samochód. U nas zawsze były piękne konie. Zresztą, gospodarstwo było wzorowo prowadzone. Ojciec był głównym księgowym pracował przez wiele lat w gminnych spółdzielniach, najpierw w Pawłowie, potem w Bodzentynie. Wiosną i latem w okresie prac polowych wstawał bardzo wcześnie i przed siódmą rano wykonywał wiele prac w gospodarstwie. Po 15 wracał do domu, zmieniał ubranie i zawód.

Pracowity człowiek.

- Bardzo. Był bardzo światłym człowiekiem, promował kulturę rolną, nasze gospodarstwo było jednym z pierwszych, które stosowało na szerszą skalę nawozy sztuczne. Co prawda rodzaj ich aplikacji był szkodliwy dla członków rodziny, bo na początku rozsiewało się je ręcznie (śmiech).

Za co jest mu pan wdzięczny?

- Nauczył mnie stosunku do pracy i do innych ludzi. Miał też swoje wady, jak każdy człowiek, ale muszę powiedzieć, że cieszył się dużym szacunkiem wśród sąsiadów, pracowników. Do dziś dzieci jego pracowników, wciąż dobrze go wspominają. Palił dużo papierosów, zmarł na raka płuc, ale co ciekawe zabił go nie tytoniozależny rak płaskonabłonkowy, ale drobnokomórkowy o nieco innej etiologii.

Myslał pan też o studiowaniu psychologii.

- W czasie studiów byłem na rozmowie u profesora Stanisława Gerstmana w Łodzi i zapytałem go, czy mógłbym równolegle studiować psychologię. On mi odpowiedział: „wie pan co, z tą psychologią jest jak z żeniątką, poczeka pan rok i się rozmyśli”. I rzeczywiście po roku

ogłoszono studia indywidualne, ja zrezygnowałem z psychologii i rozpocząłem indywidualny tok nauczania.

Po co chirurgowi psychologia? Przecież ma operować, a nie prowadzić psychoterapię z pacjentem.

- Ktoś, kto uważa, że chirurgia jest brutalną metodą leczniczą, bardzo się myli. Ja uważam, że chirurgia jest najdelikatniejszą dziedziną medycyny. Jak słuchawkami mocniej uciśniemy, to nic się nie stanie, ale jak biorę cieniutkie jelito czy naczynie krwionośne do ręki, to wymaga ode mnie szczególnej delikatności, bo mogę je uszkodzić. Zawsze powtarzam studentom, że my dokonujemy inwazji na chorym po to, żeby dotrzeć do struktury bardzo delikatnych. Chirurg docierając do tych bardzo delikatnych struktur wykonuje na nich rękoczyn, i to wymaga od niego odpowiedniego nastawienia psychicznego, olbrzymiej delikatności.

I tu jest potrzebna psychologia?

- Ona jest w ogóle potrzebna do życia. W pracy lekarza psychologia jest bardzo ważna, kształtuje relacje międzyludzkie. Przecież chirurg nie tylko operuje, on też rozmawia z pacjentami, to jest praca trudna i bardzo zużywająca. To są często bardzo trudne relacje z pacjentem, rodziną, bo oczekiwania ludzi są coraz wyższe, a jednocześnie towarzyszy im brak zrozumienia. My oczekujemy, że będziemy żyć coraz dłużej, praktycznie chcemy być nieśmiertelni, w szpitalu mają nas tylko naprawiać, więc spodziewamy się, że to nam wytną, tamto poprawią i będziemy jak samochód po generalnym remoncie, a tak nie jest. Z tym oczekiwaniem i rozbijaniem się o mur choroby mamy dużo problemów. To, że gdzieś na drugim końcu świata zrobiono taką operację, nie świadczy, że to jest standard. To jest jeden przypadek na milion i nie oznacza, że 999 tysięcy chorych w ciężkim stanie też da się uratować. Choć w medycynie dokonano się ogromny postęp. Od czasu wojny długość życia zwiększyła się o prawie 20 lat.

Czego nauczyli pana pacjenci?

- Wiele, szczególnie choroby przewlekłe, terminalnie. Od wielu z nich uzyskałem wskazówki jak się zachowywać w trudnych sytuacjach, nauczyłem się pewnej postawy. Do tej pory zauważam, jak chorzy źle przyjmują pewne informacje. Rozumny lekarz powinien na co dzień korzystać z takich krótkich lekcji.

Pamiętam, opowiadał pan kiedyś o chorym z rakiem wątroby, który pytał, czy może sobie od czasu do czasu wypić kieliszek

bimbru, bo się po tym lepiej czuje.

- To był chory z przerzutami, w bardzo zaawansowanym stadium choroby nowotworowej, a mimo to był w dość dobrej formie. I to dość długo. My teraz leczymy chorych z rakiem wątroby czy jelita grubego z przerzutami do innych części organizmu i ci chorzy żyją jeszcze kilka lat. 25-30 procent chorych z rakiem jelita grubego, którym możemy zaoferować leczenie chirurgiczne przerzutów, żyje jeszcze pięć lat. To nie jest mały odsetek, bo przecież to są ludzie w stadium rozsiewu choroby. Ale każdy nowotwór inaczej przebiega. Dlatego stosujemy medycynę spersonalizowaną i dobieramy do każdego chorego inną terapię. Określamy profil genetyczny nowotworu, wrażliwość na chemioterapię, radioterapię, ważna jest nawet reakcja po leczeniu chirurgicznym. Chirurgia jest coraz bardziej złożona.

Revolucja w porównaniu z tym, co robiono, gdy zaczynał pan specjalizację?

- Jak zaczynałem specjalizację, najczęstszymi zabiegami chirurgicznymi były resekcje żołądka z powodu choroby wrzodowej. Odkąd odkryto bakterię *Helicobacter pylori*, chorobę wrzodową żołądka leczy się antybiotykami. Chirurgicznie leczymy tylko powikłania. To są pojedyncze operacje w roku. Mamy ogromny skok technologiczny. Pierwszego wycięcia pęcherzyka żółciowego metodą laparoskopową dokonano w Polsce w 1991 roku. Czwierć wieku później jest to już dominująca metoda w chirurgii dróg żółciowych. W 2007 roku w naszym województwie liczba laparoskopowych resekcji pęcherzyka żółciowego przewyższyła liczbę klasycznych operacji chirurgicznych.

Co się teraz najczęściej operuje?

- Patologie dróg żółciowych, niedrożność, przepukliny i oczywiście onkologia: nowotwory jelita grubego, żołądka, trzustki, piersi. Mówimy już o epidemii raka jelita grubego, to w tej chwili druga przyczyna zgonów wśród mężczyzn i wśród kobiet. Niestety, chorzy trafiają bardzo późno, często już z powikłaniami nowotworowymi. Natomiast zachorowalność na raka żołądka spada.

Kluczem do zahamowania rozwoju nowotworów żołądka miało być powszechne używanie lodówek, bo przestaliśmy konserwować żywność solą. Nie da się czegoś wynaleźć na raka jelita grubego?

- Niestety na razie o niczym takim nie wiadomo. Badany jest wpływ błonnika, antyoksydantów, wciąż pojawiają się nowe badania, nie-

które się wykluczają. Brak jednoznacznych dowodów. Ale jest dieta, którą można polecić każdemu. To dieta śródziemnomorska: dużo świeżych warzyw i owoców, ryby cztery razy w tygodniu, kwasy omega-3, nienasycone kwasy tłuszczowe, migdały, czerwone wino w ograniczonych ilościach.

Są jakieś zachowania prozdrowotne?

- Dieta śródziemnomorska. Właściwie pomaga na wszystko. Powinniśmy unikać węglowodanów prostych, tłuszczów nasyconych, rzeczy smażonych, pieczonych, sosów na bazie majonezu.

Wszystkiego, co dobre. Ciekawa jestem czy pan profesor też się do tego stosuje?

- Wybrzydzam jak jest smażone. Wolę nie zjeść i być głodnym niż się nasycić byle czym. Zdrowotnie tak jest lepiej. Bardzo dużo zaburzeń jest związanych z absurdalnie niezdrową dietą polskiego społeczeństwa. Zresztą, Amerykanie czy Brytyjczycy wcale nie lepiej się odżywiają. Szybkie jedzenie, smażone w oleju kilkakrotnie używanym, nie jest zdrowie. Ja mam obrzydzenie do sałatek gotowych z sosami, boję się wręcz tego jeść. Sałatkę najlepiej zrobić w domu, wprost do zjedzenia, wtedy wiem, co jest krojone, co dodawane. Radzę też czytać etykiety na produktach i przestrzegać dat ważności. Czas trwałości jakiegoś produktu spożywczego jest określony nie tylko dlatego, żeby coś było smaczne, wiele substancji używanych w przemyśle spożywczym po upływie daty ważności po prostu szkodzi. Dieta aż w 35 procentach odpowiada za rozwój nowotworów. Jak dołączymy do diety palenie tytoniu, mamy 65 proc. czynników ryzyka rozwoju nowotworów. Generalnie należy jeść mniej niż więcej, bardziej chudo niż tłusto, nie smażyć, bardziej gotować, unikać słodczy. I pozostawać po posiłku z uczuciem lekkiego niedosytu.

Za czym pan tęskni?

- Czasem do żony mówię, „przeszlibyśmy się tą miedzą, gdzie chodziliśmy w Tarczku”. Powracają do mnie, szczególnie w trudniejszych momentach, obrazy z okresu mojej młodości: zielone łąki wzdłuż Sieradowianki wiosną i latem. Z jednej strony chciałem wyjść z tych łąk, w okresie szkoły podstawowej prace, które wykonywałem w gospodarstwie, mnie męczyły, irytowały, a teraz tam powracam szukając spokoju. „Daj spokój”, mówi mi żona, „tam już nie ma tamtej wsi”.

Dziękuję za rozmowę.

Iza BEDNARZ



Profesor Stanisław Głuszek, dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Stanisław Głuszek

Profesor doktor habilitowany nauk medycznych, specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej, absolwent Akademii Medycznej w Łodzi, jest konsultantem wojewódzkim w dziedzinie chirurgii ogólnej, ordynatorem Klinicznego Oddziału Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Endokrynologicznej, w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym, dziekanem Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Specjalizuje się w chirurgii ogólnej i onkologicznej przewodu pokarmowego, problemach żywienia pozajelitowego i dojelitowego. Autor blisko 300 publikacji, w tym kilku książek (między innymi „Chirurgii dla wydziałów nauk o zdrowiu” oraz książki o problemach starości). Ma 59 lat. Otrzymał odznaczenie Gloria Medicinæ i pierwszą nagrodę za pracę naukową na Międzynarodowym Kongresie Chirurgów w Mediolanie oraz Nagrodę Polskiego Towarzystwa Żywienia Poza i Dojelitowego. Żona jest stomatologiem. Starsza córka Martyna jest doktorem psychologii, mieszka w Warszawie, ma trzy córki: Natalię, Julkę i Oliwię. Młodsza córka Katarzyna jest magistrem farmacji, pracuje w Świętokrzyskim Centrum Onkologii.



PRACA KARIERA ROZWÓJ

VII TARGI DLA STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW

25-26.03.2013

Targi Kielce S. A. ul. Zakładowa 1



25.03. - Część wystawiennicza (godz.9-13)
& II Forum Biznes Edukacja Rozwój (godz.10-13)
26.03. - Warsztaty przedsiębiorczości (godz.10-12)



Dojazd Bezpłatny

Wstęp wolny

start 9:00

więcej informacji na:
www.targikielce.pl, www.spinno.pl, www.abk.ujk.edu.pl

ORGANIZATORZY:



PATRONI MEDIALNI:



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Grać, aby pomagać innym...

■ Już po raz czwarty w Kielcach odbył się Turniej Charytatywny w piłkę nożną pamięci Izy Domagały. Emocji i atrakcji, jak co roku, nie zabrakło

Głównym organizatorem przedsięwzięcia było Studenckie Koło Naukowe LIDER działające na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego pod przewodnictwem Damiana Liwochy. Współorganizatorem zawodów był Klub Uczelniany AZS UJK Kielce, a patronat nad nimi objął profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Iza Domagała był uczennicą IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hanki Sawickiej w Kielcach. Niestety Iza w 2010 roku przegrała walkę z nowotworem kości. I to właśnie ku jej pamięci po raz kolejny zorganizowano Turniej Charytatywny. W tym roku głównym celem była zbiórka pieniędzy na leczenie 8-letniej Julki.

W głównej rywalizacji wzięło udział 16 drużyn. Choć spotkania miały charakter towarzyski, to nie zabrakło w nich wielu pięknych akcji i bramek. Ostatecznie po całonocnej rywalizacji zwyciężyli zawodnicy z drużyny La Furia Roja. Pokonali oni w finale dopiero po rzutach karnych

zespół Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Trzecie miejsce przypadło ekipie Szkoły Jazdy Korona MM, która w pojedynku o trzecie miejsce pokonała Orły Zgórskiego.

Zawody uświetniły dwa mecze pokazowe: Polskich Dziewczyn z resztą świata i Korony Kielce z Old Boyami Korony. Ekstraklasowa drużyna stawiała się w mocnym składzie... Na boisku mogliśmy zobaczyć między innymi trenera Leszka Ojrzyskiego, szkoleniowca bramkarzy, byłego reprezentanta Polski Macieja Szczęsnego i kapitana drużyny Kamila Kuzerę. Niestety taki skład okazał się za słaby na Old Boyów. Koroniarze przegrali po emocjonującym pojedynku 2:4.

Między poszczególnymi meczami miały również miejsce pokazy artystyczne. Zgromadzoną publiczność do łez rozbawił Kabaret z Konopii, a nutę muzycznego uniesienia wprowadzili członkowie znanej z „Bitwy na głosy” drużyny Andrzeja Piasecznego. Swoje freestyleowe umiejętności w zabawie z piłką pokazali chłopaki z grupy Quite Fanta-

stic Crew, a taneczne show zaprezentowały medalistki mistrzostw świata i Polski.

Oczywiście nie mogło zabraknąć licytacji przedmiotów wystawionych na aukcję. Zlicytowano między innymi: rzeczy wystawione przez siatkarzy Effectora Kielce i koszulkę zawodnika Vive Targi Kielce Urośa Zormana.

Po zakończeniu turnieju odbyło się wręczenie nagród. Uhonorowano zwycięskie drużyny, a także rozdano wyróżnienia indywidualne. Nagrody wręczyli: rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, profesor Jacek Semaniak i kierownik Studium Wychowania Fizycznego UJK doktor Rafał Pawłowski.

IV Turniej Charytatywny zakończył się pełnym sukcesem organizacyjnym, jak i sportowym. Najlepiej natomiast świadczy o tym zebrana suma ponad 8,5 tysięcy złotych na leczenie małej Julki. Za rok piątą jubileuszową edycję Turnieju Charytatywnego. Na pewno przyniesie ona jeszcze więcej emocji!

Maciej Wadowski



Podczas turnieju licytowano koszulkę Macieja Korzyna.

ZWYCIĘSKI MARATON SZCZUPIORNIŚTÓW AZS UJK...

Trzy razy zwycięstwo

W ostatnim tygodniu piłkarze ręczni AZS UJK Kielce rozegrali aż trzy pojedynki i wszystkie wygrali. W zmaganiach III ligi podopieczni trenera Tomasza Błaszkwicza zmierzali się w dwóch ważnych spotkaniach z: Polonią Kielce i Stalą II Mielec. Natomiast w Lidze Małopolskiej zagrali derbowy pojedynek z AZS AGH Kraków.

Pierwsze wygrane derby Kielce

W ostatnią środę „czarno-biało-czerwoni” rozegrali kolejną odsłonę bitwy o Kielce. Akademicy jeszcze nigdy nie pokonali Poloniki, dwukrotnie remisując i raz przegrywając. Tym razem derby miały zupełnie inny przebieg...

Pojedynek rozpoczął się od wyrównanej gry. W początkowych minutach obu zespołów widać było dużo nerwowości. Przy stanie 6:6 akademicy zdobyli sześć bramek z rzędu i w 23. minucie prowadzili 12:6. Do końca pierwszej połowy podopieczni trenera Błaszkwicza kontrolowali przebieg meczu i do szatni zeszli prowadząc 18:12. Drugie trzydzieści minut lepiej zaczęli zawodnicy Poloniki. Wraz z upływem kolejnych minut systematycznie zmniejszali straty bramkowe. W 57. minucie udało się im doprowadzić do wyrównania po 30. Akademicy odpowiedzieli brankami skrzydłowych Sergiusza Wojdy

i Mateusza Bąka, ponownie wychodząc na prowadzenie 32:30. Jednak Polonica trafiła na 32:31. W 60. minucie akademicy dorzucili jeszcze dwie bramki na 34:31. Rywale nie byli już w stanie podjąć walki. Zdobyli co prawda jeszcze jedną bramkę, ale spotkanie zakończyło pierwszym zwycięstwem w derbach Kielcach graczy z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 34:32. - Już przed meczem zapowiadaliśmy sobie, że musimy wreszcie wygrać z Polonią. I właśnie to nam się udało. Po przerwie daliśmy sobie trochę narzuć styl zespołu Poloniki. Na szczęście myślę, że nasze coraz większe doświadczenie pozwoliło, że w końcu zachowaliśmy tą zimną krew i zakończyliśmy pojedynek zwycięstwem – ocenił spotkanie Paweł Papaj, kapitan zespołu AZS UJK.

Pewne zwycięstwo nad Mielcem

Natomiast w sobotę akademicy zmierzali się ze Stalą II Mielec. Pojedynek nie zaczął się jednak dla nich najlepiej. Gracze Stali zaczęli od dobrej gry i prowadzenia 3:0. Jednak kielczanie szybko odrobili straty, a spotkanie się wyrównało. Do 17. minuty i stanu 10:10 byliśmy świadkami gry praktycznie bramka za bramką. Od tego momentu inicjatywę na parkiecie przejęli gospodarze. Dzięki dobrej postawie zeszli do szatni prowadząc

21:16. Druga połowa nie przyniosła zmiany obrazu gry z końcówki pierwszej odsłony. Gospodarze kontrolowali przebieg spotkania, powiększając systematycznie swoje prowadzenie. Pojedynek zakończył się ostatecznie zwycięstwem akademików 40:31. Zadowolony po spotkaniu trener Błaszkwicz ocenił: - Niesamowicie cieszy nas to zwycięstwo. Udało się nam wygrać to spotkanie w miarę spokojnie. Od około 15 minuty mecz był w pełni przez nas kontrolowany. Można mieć trochę pretensje do gry w obronie, ale myślę, że zwycięzców się nie sędzi. Dzięki zwycięstwom z Polonią Kielce i ze Stalą II Mielec szczypiorniści AZS UJK Kielce umocnili się na czele tabeli III ligi i są coraz bliżej odniesienia w niej końcowego sukcesu.

Na czele dwóch tabel

Poza zmaganiem trzecioligowymi podopieczni Tomasza Błaszkwicza biorą jeszcze udział w rozgrywkach Ligi Małopolskiej. W niedzielę na zakończenie intensywnego tygodnia „czarno-biało-czerwoni” rozegrali akademickie derby Małopolski z AZS AGH Kraków. Po zaciętym pojedynku kielczanie wygrali 23:21 (11:13). - Był to dla nas ciężki mecz. Chłopaki z AGH-u postawili bardzo trudne warunki. Dużo było walki siłowej, ale udało się nam zwyciężyć. Widać było, że po tych dwóch me-

czach w tym tygodniu w pewnych momentach brakowało nam siły – komentował na gorąco po meczu Łukasz Michalski, kołowy AZS UJK.

Pojedynek z AZS AGH Kraków zamknął dla akademików pierwszą rundę zmagania w Lidze Małopolskiej. Ich bilans to: sześć zwycięstw, tylko jedna porażka i pierwsze miejsce w tabeli. - Myślę, że liga daje

nam możliwość zderzenia się z mocnymi drużynami i grania na całkiem wysokim poziomie. Jak widać, niektóre mecze kończą się naszym zwycięstwem tylko dwoma-trzema brankami. Ale najważniejsze jest to, że mamy możliwość podnoszenia swoich umiejętności – podsumowuje poczynania swoich podopiecznych trener Błaszkwicz.

Po intensywnym tygodniu gracze AZS UJK Kielce nie czeka długi odpoczynek. Już w tę niedzielę, 24 marca przed nimi następne wyzwanie. Tym razem „czarno-biało-czerwoni” zmierzają się w pojedynku III ligi z Grodziszczanką Grodzisko Dolne. Mecz rozpocznie się o godzinie 12 w hali II LO, słynnego „Śniadka”.

Maciej Wadowski



W ciągu siedmiu dni nasi szczypiorniści rozegrali trzy pojedynki.